

## I. F i l o z o f i a

**Ks. Zbigniew J. Kępa**

*Instytut Teologiczny, Tarnów*

### RELACJE MIĘDZY NAUKAMI PRZYRODNICZYMI A FILOZOFIĄ I TEOLOGIĄ W UJĘCIU DARWINISTY JÓZEFA NUSBAUMA-HILAROWICZA

Współcześnie często dyskutowanym zagadnieniem jest relacja pomiędzy naukami przyrodniczymi a filozofią i teologią. Nie jest to nowy problem. Andrzej Bronk w artykule *Teologia i nauki przyrodnicze* zamieszczonym w „Rocznikach Filozoficznych” ukazuje, że relacje (niekiedy konflikt) między teologią chrześcijańską a naukami przyrodniczymi, typowe dla chrześcijaństwa i właściwie obce innym religiom i teologiom niechrześcijańskim, występują od starożytności chrześcijańskiej do czasów nam współczesnych.<sup>1</sup> Postęp w naukach przyrodniczych ma implikacje filozoficzne i teologiczne, ale też i odwrotnie: przekonania religijne i przyjęta przez badacza postawa filozoficzna mogą mieć wpływ na jego pracę naukową i na osiągnięte rezultaty. Stąd też, aby dokonać całościowej oceny dorobku naukowego danego przyrodnika, należy zwracać uwagę także na zagadnienia filozoficzno-teologiczne. Potrzeba interdyscyplinarnych badań istnieje także przy rozważaniu wielu szczegółowych zagadnień przyrodniczych. Takim zagadnieniem pomagającym się interdyscyplinarnego podejścia jest teoria ewolucji.<sup>2</sup>

W niniejszym artykule pragnę poddać analizie poglądy darwinisty, Józefa Nusbauma-Hilarowicza, na relację między naukami przyrodniczymi a filozofią i teologią. Wydaje się to potrzebne, aby właściwie zrozumieć i ocenić myśl ewolucyjną tego przyrodnika oraz jego wkład w rozwój polskiej myśli ewolucyjnej. Jest to także konieczne do zrozumienia reakcji teologów katolickich na poglądy ewolucyjne Nusbauma-Hilarowicza.

---

<sup>1</sup> A. B r o n k, *Teologia i nauki przyrodnicze (uwagi na marginesie)*, RF 39-40 (1991-1992) z. 2, s. 5-38. Z prac wydanych ostatnio na szczególne zainteresowanie zasługuje książka Olafa P e d e r s e n a *Konflikt czy symbioza?* (Tarnów: Wydawnictwo „Biblos” 1997) poruszająca problematykę wzajemnych oddziaływań pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologią.

<sup>2</sup> Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II w przesłaniu *Magisterium Kościoła wobec ewolucji* skierowanej do członków Papieskiej Akademii Nauk zebranych na sesji plenarnej w Watykanie 22 X 1996 r. Por. J a n P a w e ł I I, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, OsRomPol 18 (1997) nr 1, s. 18-19.

W pierwszej części artykułu przedstawię postać Józefa Nusbauma-Hilarowicza, znawcy i popularyzatora darwinizmu w Polsce. W części drugiej omówię jego pozytywistyczną koncepcję nauk przyrodniczych. W trzeciej opiszę pogląd Nusbauma-Hilarowicza na związek filozofii z naukami przyrodniczymi. W czwartej części zwrócę uwagę na wpływ ewolucjonizmu na ujęcia niektórych zagadnień teologicznych. W ostatniej części, będącej praktycznym zastosowaniem przeprowadzonych wyżej analiz, przedstawię pogląd Nusbauma-Hilarowicza na powstanie życia i krytykę tego poglądu dokonaną przez ks. prof. Franciszka Gabryła.

## I. JÓZEF NUSBAUM-HILATROWICZ ZNAWCA I POPULARYZATOR DARWINIZMU W POLSCE

Józef Nusbaum-Hilarowicz (1859-1917)<sup>3</sup> był przyrodnikiem, darwinistą, który zajął ważne miejsce w nauce polskiej.<sup>4</sup> Jego monumentalne dzieło *Idea ewolucji w biologii*, które opublikował w 1910 r., zostało wydane przez Komisję Ewolucjonizmu Polskiej Akademii Nauk w 1952 r., z pewnymi uzupełnieniami i poprawkami spowodowanymi między innymi postępowaniem nauki.<sup>5</sup> K. Petruszewicz nazwał wspomnianą wyżej pracę jednym z pionierskich dzieł tego typu na świecie, zaznaczając, że „[t]ak obszernie, wszechstronnie i tak konsekwentnie, z punktu widzenia ewolucji, napisanej historii rozwoju biologii do czasów Nusbauma nie było”<sup>6</sup>

J. Nusbaum-Hilarowicz zdobył gruntowne wykształcenie przyrodnicze. Po ukończeniu II Gimnazjum klasycznego w Warszawie podjął studia biologiczne

---

<sup>3</sup> Józef Nusbaum po przyjęciu chrztu w Kościele katolickim w 1907 r. przyjął nazwisko Nusbaum-Hilarowicz. W artykule występują obie formy nazwiska tego przyrodnika.

<sup>4</sup> Życie i dorobek naukowy Józefa Nusbauma-Hilarowicza są znane dzięki napisanej przez niego autobiografii *Pamiętniki przyrodnika* (Kraków 1992), artykułowi B. Fu li Ń s k i e g o *Józef Nusbaum-Hilarowicz* (Kosmos 1918) oraz pracy monograficznej G. Br z ę k a zatytułowanej *Józef Nusbaum-Hilarowicz. Życie, praca, dzieło* (Lublin 1984) i innym artykułom G. Br z ę k a. Zwięzły biogram J. Nusbauma Hilarowicza znajdujemy także w publikacji: A. Ś r ó d k a i P. S z c z a w i ń s k i, *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, t. 2: *Nauki biologiczne*, Wrocław 1985. Por. także: K. P e t r u s e w i c z, *Przedmowa do wydania drugiego*, w: *Idea ewolucji w biologii*, s. 7-11; G. Br z ę k, *Benedykt Dybowski i Józef Nusbaum-Hilarowicz jako pionierzy darwinowskiego ewolucjonizmu w Polsce*, *Przegląd Zoologiczny* 26 (1982) z. 1, s. 19-35 oraz: R. T o w a r n i c k i, *Ewolucjonizm i darwinizm Józefa Nusbauma*, *Przegląd Zoologiczny* 5 (1961) z. 2, s. 83-96; A. W o l s k i, *Idea ewolucji w biologii Józefa Nusbauma Hilarowicza*, *Postępy Wiedzy Rolniczej* 3 (1951) z. 2, s. 13-29.

<sup>5</sup> *Idea ewolucji w biologii*, opracował i uzupełnił komitet redakcyjny w składzie K. P e t r u s e w i c z [i in.], t. 1: J. N u s b a u m, *Zarys dziejów ewolucjonizmu do końca XIX wieku*, Warszawa 1952. *Idea ewolucji w biologii* została zaplanowana jako trzypiętomowe dzieło, w skład którego miały wchodzić jeszcze dwa tomy: t. 2: *Dzieje ewolucjonizmu w pierwszej połowie XX wieku*, t. 3: *Podstawy twórczego darwinizmu*. Tytuł całości został wzięty z podstawowej i najważniejszej pracy Nusbauma o ewolucji *Idea ewolucji w biologii. Przeszłość, stan obecny i wpływ na rozwój wiedzy ludzkiej*, Warszawa-Lwów 1910. Treść napisana przez Nusbauma została zmieniona w ilości jednej trzeciej wydania pierwszego i – jak napisał K. Petruszewicz we wstępie – „zasadnicze myśli autora i jego stanowisko, jego zasadniczo materialistyczny wykład myśli ewolucyjnej został nienaruszony i wchodzi w postaci niezmienionej do drugiego wydania” (s. 14).

<sup>6</sup> K. P e t r u s e w i c z, *Przedmowa do wydania drugiego*, s. 11.

w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim (1878-1881), a następnie studia uzupełniające w uniwersytecie w Odessie (1886 r.). Na tych uniwersytetach uzyskał następujące stopnie naukowe: w 1886 r. magistra zoologii i anatomii porównawczej; w 1888 r. doktora zoologii i anatomii porównawczej; w 1891 r. docenta anatomii porównawczej i embriologii.

Nusbaum-Hilarowicz po ukończeniu studiów przez dwa lata pracował jako stypendysta w Katedrze Anatomii Porównawczej M. Ganina. Następnie prowadził prace badawcze w pracowni biologicznej Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego. Po uzyskaniu w 1889 r. subwencji Kasy im. Mianowskiego zorganizował prywatną pracownię zoologiczno-anatomiczną w zabudowaniach Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. W latach 1888-1891 wyjeżdżał do morskich stacji zoologicznych w Neapolu i Concarneau (Bretania), zwiedził laboratoria w Berlinie, Paryżu i w kilku miastach Szwajcarii. Przyrodnik ten po przeniesieniu się z Warszawy do Lwowa zorganizował tam samodzielny Zakład Anatomii Opisowej zwierząt domowych z histologią i embriologią w lwowskiej Szkole Weterynaryjnej, przemianowanej później na Akademię Weterynarii. W 1906 r. objął kierownictwo Zakładu Zoologii i Anatomii Porównawczej w Uniwersytecie Lwowskim, który to zakład przebudował, zreorganizował i zaopatrzył w nowoczesną aparaturę.

Dorobek naukowy J. Nusbauma-Hilarowicza obejmuje ok. 460 różnego rodzaju publikacji, w tym 120 rozpraw eksperymentalnych, 26 obszernych rozpraw problemowych, 7 książek popularnonaukowych, 4 podręczniki akademickie i 4 dla szkół średnich, 4 przekłady dzieł Darwina, 130 artykułów popularnonaukowych i kilkadziesiąt krótkich doniesień bibliograficznych i drobnych recenzji.<sup>7</sup> Przyrodnik ten nie stworzył własnych hipotez i teorii biologicznych.<sup>8</sup> Był natomiast oryginalnym i twórczym komentatorem koncepcji ewolucjonistycznych. Propagował teorię Darwina, uwzględniając badania i teorie współczesnych mu przyrodników. U potomnych zasłużył sobie na opinię konsekwentnego i gorliwego propagatora ewolucjonizmu, a zwłaszcza klasycznego darwinizmu w Polsce. Przyjmował on teorię powstania życia z materii nieożywionej. Sprzeciwiał się teoriom mechanistycznym w biologii. Każde zjawisko biologiczne ujmował w perspektywie ewolucyjnej. Badacz ten odrzucał teorie teleologiczne, przyjmował natomiast zależność rozwoju organizmu od warunków środowiskowych, podkreślając znaczenie ewolucyjne środowiska.

Nusbaum-Hilarowicz wypowiadał się bardzo krytycznie o publikacjach na temat darwinizmu z przełomu XIX i XX wieku. Uważał, że jedynie nieznaczna część rozpraw krytycznych poświęconych darwinizmowi zasługuje na miano opracowań naukowych, które przyczyniły się do wyjaśnienia wielu szczegółów tej teorii.<sup>9</sup> Większa część takich publikacji jest – jak to dosadnie napisał autor – „czym balastem i stanowi smutne świadectwo płytkości i naiwności autorów”

<sup>7</sup> Wykaz publikacji oraz przekładów J. Nusbauma-Hilarowicza został zamieszczony w: *Idea ewolucji w biologii*, t. 1, s. 785-793.

<sup>8</sup> Por. A. Śródka, P. Szczawiński, *Biogramy*, s. 273.

<sup>9</sup> J. Nusbaum, *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody*, Lwów 1899, s. 2.

Co Nusbaum-Hilarowicz rozumiał pod pojęciem „darwinizm”? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w rozprawce *Z dziejów darwinizmu po Darwinie (negelizm, weismanizm, neolamarckizm)*.

Wyraz „darwinizm” [– pisze on –] oznacza zazwyczaj różne pojęcia, a mianowicie: teorię powolnego i stopniowego rozwoju świata organicznego, od postaci najniższej do coraz wyższych form oraz teorię walki o byt i doboru naturalnego, jako czynników, które ten rozwój spowodowały i wciąż go jeszcze podtrzymują.<sup>10</sup>

Nusbaum-Hilarowicz uważał, że rola i znaczenie Darwina są nieprzemijające. Idee Darwina, jak napisał Nusbaum-Hilarowicz, stały się „potężnym fermentem w badaniach biologicznych” drugiej połowy XIX wieku oraz przyczyną badań pochodzenia i rozwoju organizmów na ziemi.<sup>11</sup> Myśl angielskiego przyrodnika „zapłodniła cudownie biologię, wywołała w niej nowe kierunki i prądy, które dały początek nowym, rozległym badaniom nauki o życiu” Był on przekonany o ogromnej doniosłości badań Darwina. Ta doniosłość wypływa najpierw z postawionych problemów („zagadek, które usiłował rozwiązać”): jak powstało życie na ziemi, jakie czynniki spowodowały rozwój łańcucha ustrojów od form niższych do coraz wyżej zorganizowanych, w jaki sposób organizmy przystosowały się do otoczenia. Nusbaum-Hilarowicz po wymienieniu tej listy zagadnień stwierdził, że są one nadal przedmiotem najgłębszych dociekań ze strony badaczy przyrody. To stwierdzenie nie utraciło do dzisiaj nic ze swej aktualności. Był przekonany, że Darwin i jego następcy dowiedli samego faktu zmienności gatunków, co przyczyniło się do nakreślenia dziejów rozwoju świata organicznego i wyznaczenia różnym grupom zwierząt i roślin właściwego miejsca na drabinie ustrojowej.

G. Brzęk miał rację stwierdzając, że „Nusbaum był wyznawcą i propagatorem klasycznego darwinizmu, pozbawionego jakichkolwiek nadbudówek i zastrzeżeń”<sup>12</sup>

## II. POZYTYWISTYCZNA KONCEPCJA NAUK PRZYRODNICZYCH J. NUSBAUMA-HILAROWICZA

### 1. Pozytywizm metodologiczny

J. Nusbaum-Hilarowicz pracował naukowo w okresie, w którym nauki przyrodnicze były pod wpływem pozytywizmu. On także znalazł się pod jego wpływem. Wzorem naukowego podejścia do zagadnień przyrodniczych był dla niego Darwin. Nusbaum tak napisał o Darwinie w swojej książce *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody*: „Znamienne dla myśliciela angielskiego było dążenie do tego, aby wszelką dziedzinę zjawisk traktować naukowo i stosować do niej ściśle naukowe metody”<sup>13</sup> Autor *Idei ewolucji w biologii* w swoich pracach i publikacjach

<sup>10</sup> Tamże s. 3; por. G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 223-224.

<sup>11</sup> J. Nusbaum, *Z zagadnień*, s. 88-89.

<sup>12</sup> G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 222.

<sup>13</sup> J. Nusbaum, *Z zagadnień*, s. 116.

popularnonaukowych przyjął tę samą metodę badań przyrodniczych, co Darwin.<sup>14</sup> Była to metoda tzw. pozytywizmu metodologicznego, który postuluje, aby obserwowane w przyrodzie zjawiska tłumaczyć za pomocą racji z kręgu przyrody. Stąd też niektórzy marksistowscy autorzy sądzili, że Nusbaum nieświadomie (częściowo) posługiwał się metodą dialektyczną, na co jeszcze zwrócimy uwagę. Jest to niewłaściwy wniosek wynikający z nieuwzględnienia reguł metodologicznych.

## 2. Myśleć i działać metodą przyrodniczą

J. Nusbaum-Hilarowicz przyjął za swoje hasło pozytywistyczne „myśleć i działać metodą przyrodniczą” Metodą przyjętą przez badanego przyrodnika była metoda indukcyjno-dedukcyjna. Pisząc o wartości pedagogicznej badań przyrodniczych, wykazywał, że ich wyższość nad innymi umiejętnościami leży w tym, iż „umysł ucznia bezpośrednio styka się z faktami i w najdoskonalszy sposób ćwiczy się w indukcji”<sup>15</sup> Nie jest ona oparta o autorytety, jak inne nauki (np. historia), ale musi polegać na faktach. Według niego „rzeczywistość i rozumowanie to ostateczni sędziowie, a cierpliwość i sumiennosc... przewyciężają największe trudności” Nusbaum analizował też „czynności duchowe” występujące przy badaniu przyrody.<sup>16</sup> Podstawą jego badania było spostrzeganie zmysłowe, „coraz głębsze i skrupulatniejsze” Następnie badacz dążył do zrozumienia poznanego zjawiska, usiłował odsłonić (odkryć) tajniki działań przyrodniczych, następnie zaś ogarniał całość na podstawie poznanych szczegółów. Tak więc po analizie następowała synteza, która miała postać „pewnej idei” Uważał, że przyrodnik nie może poprzestać na obserwacji zjawiska, ale powinien wnikać „w najgłębsze i na pierwsze wejrzenie niedostępne tajniki przyrody” i snuć myśl „oparty się na bogatym i gruntownym materiale faktów” Nusbaum-Hilarowicz podkreślał rolę wyobraźni w pracy przyrodnika, która pobudza do uogólnień, do szerszych poglądów na otaczającą przyrodę. Rozum i wyobraźnia tworzą u badacza duchową, harmonijną całość. Przyrodnik – według niego – wczytuje się w księgę natury i odkrywa prawa, które są odwieczne i niezłomne.

O naturze praw przyrodniczych Nusbaum wypowiedział się także w książce *Uczeni i uczniowie*, w której stwierdził, że w badaniach przyrodniczych

mamy do czynienia z wielkimi prawami, z niewzruszonymi zasadami ogólnymi i oto odnajdując nowe zjawiska, stwierdzając nowe, nieznanne dotąd fakta, albo wtłaczamy je w ramy owych zasad ogólnych, wypełniając dotkliwe luki i przyczyniając się do zaokrąglenia i umocnienia całości, do stwierdzenia ogólnej harmonii pewnego kompleksu zjawisk, albo też – natrafiamy na pewne zboczenia od przyjętej normy, na wyjątki, sprzeciwiające się zasadom, które uznawaliśmy dotąd za ogólne.<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Na temat metodologii Karola Darwina pisał ks. Józef Życiński w rozdziale 15. „Ewolucjonizm more mechanico” w książce: M. Heller, J. Życiński (red.), *Wszechświat – maszyna czy myśl?*, Kraków 1988, s. 173-184.

<sup>15</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz, *Wartość pedagogiczna nauk przyrodniczych*, w: tenże, *Z zagadnień*, s. 112.

<sup>16</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz, *Estetyka w biologii*, w: *Z zagadnień*, s. 198-216.

<sup>17</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz, *Uczeni i uczniowie*, Lwów 1910, s. 6.

Nasze zainteresowanie zwraca drugi przypadek, gdy nowe zjawiska sprzeciwiają się przyjętym zasadom. Wydaje się, że Nusbaum nie uważał, aby takie przypadki dyskwalifikowały teorię przyrodniczą, lecz prowadzą one „do wykrycia nowej jakiejś zasady lub nowego prawa, odsłaniającego nieznane widnokreśli, wytykającego nowe kierunki badań umiętnych” Nie uważał więc, aby „odkryte” przez przyrodników „prawa” mogły zostać podważone i uznane za fałszywe.

Według Nusbauma-Hilarowicza podstawą w badaniach przyrodniczych jest doświadczenie. Dlatego też kładł on nacisk na „technikę manipulacyjną”,<sup>18</sup> zgodnie z którą doświadczenia i spostrzeżenia są dopiero podstawą do wyciągnięcia wniosków, a dalej do szerszych uogólnień.

### 3. Odrzucenie prostego mechanicyzmu

J. Nusbaum-Hilarowicz opowiedział się za samoródtwem pierwszych organizmów z materii nieożywionej.<sup>19</sup> Z tych pierwszych organizmów na drodze ewolucji rozwinęły się gatunki, które występują obecnie. Odrzucił on możliwość wyjaśnienia zjawisk życiowych prawami fizykochemicznymi, które rządzą materią nieożywioną. W odczycie zatytułowanym *Zasadnicze prawo rozwoju* wyraził pogląd, że „zjawiska życiowe odznaczają się nadzwyczajnym stopniem złożoności i są wynikiem bardzo wielu czynników współdziałających, a sam ustrój jest rezultatem życia nieskończenie długiego łańcucha przodków”<sup>20</sup> G. Brzęk tak oto scharakteryzował postawę naukową Nusbauma:

Nusbaum nie jest... mechanistą tradycyjnym, tłumaczącym sobie wszystkie procesy życiowe na drodze prymitywnych zjawisk natury fizykochemicznej, lecz nie wykluczając ich roli, zdaje on sobie sprawę z ogromnej złożoności czynników warunkujących życie.<sup>21</sup>

G. Brzęk nieco dalej w swojej książce zaliczył Nusbauma do grona biologów mechanistów, którzy w sposób nieświadomy i częściowy posługiwali się metodą dialektyczną stoją w zasadzie na pozycjach materializmu.<sup>22</sup> Na kuriozalność takiego sądu wskazuje argumentacja przytoczona przez tegoż autora:

Takimi biologami-mechanistami [posługującymi się metodą dialektyczną w sposób nieświadomy i częściowy – uwaga Z. K.] byli: Lamarck, Darwin, Haeckel, Kowalewscy, Siewiercow, Miecznikow, Timiriaziew; takim był również Józef Nusbaum-Hilarowicz, chociaż nie znał on naukowego, wynikającego z praw przyrody materializmu dialektycznego, a jeśli nim operował, to podświadomie i nie zawsze konsekwentnie.<sup>23</sup>

<sup>18</sup> Por. tamże s. 110-111.

<sup>19</sup> G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 224-225.

<sup>20</sup> J. Nusbaum, *Szlakami wiedzy. Odczyty dla wykształconego ogółu o zagadnieniach biologii współczesnej*, Lwów 1904, s. 323-324.

<sup>21</sup> G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 224.

<sup>22</sup> Tamże s. 232.

<sup>23</sup> Tamże; por. także s. 236-238. Określenie, że niektórzy biologowie posługiwali się w metodą dialektyczną w sposób nieświadomy i częściowy pojawia się często wśród teoretyków i propagatorów tzw. twórczego (radzieckiego) darwinizmu w latach 50-tych. W. Michajłow w książce *Niektóre zagadnienia biologii współczesnej w świetle materializmu dialektycznego* wydanej w 1950 r. pisał: „Podobnie jak fizycy lub chemicy, tak i biologowie coraz częściej przez swoją ścisłą specjalność znajdują drogę do materializmu dialektycznego, znajdują drogę do marksizmu. Oczywiście jest wśród

Powyższe zagadnienie zakończmy opinią K. Petrusewicza, która obrazuje, jak Nusbaum był spostrzegany przez przyrodników-materialistów:

W każdym razie nieznany jest Nusbaumowi, wynikający z badania praw przyrody światopogląd materialistyczno-dialektyczny, nieznane były trafne i słuszne ujęcia klasyków marksizmu w zakresie nauk biologicznych, a przede wszystkim ujęcia Engelsa. Biologowie w ogromnej większości nie brali pod uwagę i nie znali dzieł klasyków marksizmu, formułujących w naukowy sposób prawa przyrody i społeczeństwa.<sup>24</sup>

#### 4. Aprioryczna słuszność zasady doboru naturalnego

J. Nusbaum-Hilarowicz był świadom istnienia słabych punktów (miejsc) teorii Darwina. Takim słabym punktem w ewolucjonizmie pod koniec XIX w. były zagadnienia związane z dziedzicznością. Powstały wtedy takie teorie, jak negeлизм, wiesmanizm, neolamarkizm usiłujące rozwiązać zagadkę dziedziczności.<sup>25</sup> Nusbaum-Hilarowicz w swoim dziele *Z dziejów darwinizmu po Darwinie (negeлизм, wiesmanizm, neolamarkizm)*<sup>26</sup> nie potrafił rozstrzygnąć, która z teorii wspomnianych przez niego w podtytule tłumaczy ewolucję form organicznych. Dla przyrodnika jedno tylko nie ulegało wątpliwości: mianowicie słuszność darwinowskiej zasady doboru naturalnego. Był przekonany, że działanie tej zasady „stwierdzone zostało przez tysiączne fakta biologiczne”<sup>27</sup>

### III. FILOZOFIA JAKO NAJWYŻSZY STOPIEŃ UOGÓLNIENIA

#### 1. Filozofia a nauki przyrodnicze

J. Nusbaum-Hilarowicz był zainteresowany problematyką filozoficzną. W latach 1909-1910 był nawet dziekanem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego. Świadectwem zainteresowań zagadnieniami filozoficznymi w nauce jest jego książka zatytułowana *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody*, a także fakt, że w czasie „czwartkowych” posiedzeń naukowych czytał i interpretował z uczniami dzieła filozoficzno-biologiczne wybitnych uczonych.<sup>28</sup> Dlatego też nie jest słuszna opinia K. Petrusewicza zarzucająca Nusbaumowi-Hilarowiczowi zupełne odizolowanie się od prądów filozoficzno-ideologicznych.<sup>29</sup> Słuszne jest natomiast spostrzeżenie tego autora, że prądy filozoficzno-ideologiczne wpływają na sposób interpretowania zjawisk biologicznych.

---

nich wielu materialistów nieświadomych, tych, których Lenin nazwał ‘materialistami żywiołowymi’, którzy w swojej praktyce zawodowej, w swojej robocie naukowej stosują nieświadomie lub świadomie metodę materializmu dialektycznego, lękając się jednak przeniesienia tej metody na zagadnienia ogólne, leżące poza zakresem ich specjalności” (s. 27).

<sup>24</sup> K. Petrusewicz, *Przedmowa do drugiego wydania*, s. 13.

<sup>25</sup> Na temat wspomnianych teorii patrz: A. Urbaneck, *Rozwój teorii ewolucyjnych*, w: *Biologia XX wieku*, red. S. Skowron, W. Ostrowski, A. Tejchma, Warszawa 1971, s. 13-17.

<sup>26</sup> J. Nusbaum, *Z zagadnień*, s. 1-89.

<sup>27</sup> Tamże s. 88.

<sup>28</sup> G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 99.

<sup>29</sup> K. Petrusewicz, *Przedmowa do drugiego wydania*, s. 12.

Pogląd Nusbauma-Hilarowicza na związek filozofii z naukami przyrodniczymi możemy odtworzyć na podstawie jego odczytu *Tomasz Henryk Huxley jako biolog, pedagog i filozof* wygłoszonego 4 II 1896 r., a następnie rozszerzonego i zamieszczonego później w cytowanym już dziele *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody*.<sup>30</sup> Polski przyrodnik, zanim przedstawił postać Huxleya, jego dorobek naukowy, nakreślił rys historyczny, w którym scharakteryzował stosunek badań naukowych do dociekań filozoficznych.<sup>31</sup> Nusbaum był przekonany, że rozbrat pomiędzy naukami empirycznymi a filozofią nastąpił już w epoce aleksandryjskiej. Filozofia zesłała wtedy na jałowe bezdroża, a nauka („umiejętności”) widziała swój cel jedynie w gromadzeniu faktów naukowych. Pewne zbliżenie badań empirycznych do filozofii zauważył w epoce odrodzenia:

A jakkolwiek z jednej strony nowe te prądy naukowe i nowo otwierające się horyzonty badań bezwarunkowo musiały wpływać na filozofię, a z drugiej strony – systemata filozoficzne musiały oddziaływać na umysły przyrodników i kierować do pewnego stopnia biegiem nauki, to jednak te wpływy wzajemne i współdziałania były niejako bezwiedne, nie odczuwalne ani przez filozofów, ani przez badaczy przyrody.

Jako przykład takich oddziaływań przytacza z jednej strony poglądy Descartesa, Spinozy, z drugiej zaś poglądy Kanta. Nusbaum bardzo krytycznie wypowiada się o ideach Kanta i „jego następców”, Fitchego, Hegla i innych, które „pogłębiły przepaść między umiejętnością z jednej, a filozofią z drugiej strony” Uważa on, że filozofia oderwała się od badań empirycznych, nie troszczyła się o zgodność z badaniami, co więcej, w przypadku dialektyki Hegla mogła zanegować wyniki „badań umiejętnych” W tym właśnie upatrywał przyczynę wrogiego stosunku empiryków do filozofii.

Interesujący jest pogląd J. Nusbauma-Hilarowicza o konieczności istnienia relacji pomiędzy naukami przyrodniczymi a filozofią.<sup>32</sup> Istnienie wzajemnych oddziaływań pozwala – według niego – poznać i ocenić błędy zaistniałe w jednej, czy drugiej dyscyplinie.

## 2. Filozofia najogólniejszą syntezą wiedzy

J. Nusbaum-Hilarowicz uważał, zgodnie z koncepcją pozytywistyczną, że filozofia powinna stanowić najogólniejszą syntezę wiedzy. Dlatego też – według niego – istniały różne filozofie: każda gałąź ludzkiej wiedzy, dążąc do syntezy faktów zdobytych empirycznie, tworzyła własną filozofię. Jeżeli chodzi o biologię, to istotną treść filozofii miały stanowić m.in. teoria descendencji i związane z nią inne teorie dotyczące zagadnień życia i rozwoju organizmów. Filozofia, jak tłumaczy dalej Nusbaum-Hilarowicz, dokonuje syntezy faktów, wysuwa z nich wnioski ogólne i formułuje teorie oparte na gruncie empirycznym. Wobec tego przyrodnik stawia pytanie: czy filozofia jako odrębna, zamknięta w sobie całość ma rację bytu?

<sup>30</sup> Swój odczyt *Tomasz Henryk Huxley jako biolog, pedagog i filozof* J. Nusbaum zamieścił w: *Z zagadnień*, s. 90-150.

<sup>31</sup> Tamże s. 91-96.

<sup>32</sup> J. Nusbaum, *Z zagadnień*, s. 116.



Odpowiada na nie twierdząco: filozofia ma rację bytu „nie jako metafizyka, lecz jako synteza filozofii poszczególnych nauk, filozofii opartych na materiale doświadczalnym...”<sup>33</sup> Tak pojęta filozofia ma – według niego – wielkie i wzniosłe zadania przed sobą, które można sprowadzić do dwóch: „po pierwsze bada ona związek i stosunek wzajemny pomiędzy ogólnymi zasadami poszczególnych umiejętności, po drugie – docieka głównych norm i metod poznawania w ogóle” Nusbaum był przekonany, że tak pojęta filozofia zaczynała dopiero powstawać. Gdyż „postępy jej muszą się opierać na filozoficznych zdobyczach poszczególnych umiejętności, a zdobycze te gromadzą się bardzo powoli, opierają się bowiem o całość materiału empirycznego”

Nusbaum-Hilarowicz podzielił przyrodników na pięć grup, biorąc pod uwagę stopień dokonywanych przez nich uogólnień. Pierwszą grupę stanowili ci, którzy zdobywali tylko „fakty” przyrodnicze; drugą, którzy fakty porównywali z faktami pokrewnych kategorii jedynie w ciasnych granicach; trzecią – ci, którzy fakt przyrodniczy oceniali, biorąc pod uwagę całą gałąź wiedzy; czwartą ci, co tak szeroko i głęboko obejmowali fakty przyrodnicze w danej dziedzinie umiejętności, że stali się twórcami teorii; piątą, i ostatnią grupę, stanowią ci, którzy mieli umysły wielce filozoficzne i obejmowali „szerokie horyzonty nie tylko danej specjalności, ale i innych pokrewnych gałęzi wiedzy, szukając związku między syntezami nauk oddzielnych, dociekają norm i metod poznania” Do ostatniej, piątej grupy, Nusbaum zaliczał Tomasza Henryka Huxleya.

### 3. Doniosłe znaczenie etyczne nauk przyrodniczych

J. Nusbaum-Hilarowicz uważał, że nauki przyrodnicze mają doniosłe znaczenie etyczne.<sup>34</sup> W przedmowie swojego dzieła *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody* napisał:

Głębokie wczytanie się w biblię natury, w jej wielkie i odwieczne prawa, podnosi nas i uszlachetnia, podporządkowuje nasze osobiste sprawy interesom ogółu, jako jednostki biologicznie wyższej.<sup>35</sup>

W tym krótkim fragmencie kilka rzeczy zwraca naszą uwagę. Natura została porównana do Biblii. Natura zawiera więc pewne przesłanie, które przyrodnik ma odczytać. „Biblia natury” zawiera wielkie i odwieczne prawa. Człowiek przez kontakt z przyrodą, która jest uporządkowana, kieruje się niezmiennymi prawami, porządkuje swój świat wewnętrzny, podnosząc się moralnie, i uszlachetnia. W odczycie *Etyczna korzyść studiów biologicznych* autor podkreślił, że studia przyrodniczo-biologiczne przyczynią się do podniesienia poziomu moralnego u tych osób,

<sup>33</sup> Tamże s. 94-95.

<sup>34</sup> Nusbaum-Hilarowicz zagadnienie etyczne nauki rozważał m.in. w: *Etyczna korzyść studiów biologicznych*, w: *Z zagadek życia. Szkice i odczyty z dziedziny biologii*, Lwów-Warszawa 1900, s. 191-205; *Estetyka w biologii*, w: *Z zagadnień*, s. 195-216.

<sup>35</sup> J. N u s b a u m, *Zamiast przedmowy*, w: tenże, *Z zagadnień biologii i filozofii przyrody*, Lwów 1899, b.n.

które znajdują się na dość wysokim poziomie moralnym, jaki osiągnęły dzięki czynnikom dziedzicznym i wychowaniu.<sup>36</sup> Pisał z emfazą:

wiedza i jedynie wiedza, a w szczególności przyrodnicza, jest ową potęgą, prowadzącą ludzkość na coraz wyższe szczeble rozwoju kulturalnego w najszerszym tego słowa znaczeniu.<sup>37</sup>

U Nusbauma-Hilarowicza zauważamy pewien biologizm w spostrzeganiu relacji pomiędzy jednostką a społeczeństwem.<sup>38</sup> Jednostka swoje sprawy osobiste ma podporządkować interesom społeczeństwa. Społeczeństwo jest bowiem „jednostką” wyższego rzędu (rodzaju). Aby nie zniekształcić myśli tego przyrodnika, należy podkreślić, iż zwraca on uwagę na to, że przyroda staje się inspiracją do poświęcenia swoich sił i zdolności na służbę społeczeństwu.

Nusbaum-Hilarowicz był przekonany, że wiedza jest dźwignią postępu moralnego ludzkości. We wspomnianej już przedmowie napisał:

A wśród społeczeństw ucywilizowanych dopóty panować będą niskie instynkta, właśnie plemienne i religijne, dopóty istnieć będzie obłuda, giętokość sumienia i brak przekonań, dopóty wielkie prawdy filozoficzne, płynące z poznania przyrody, nie staną się duchową własnością całego ogółu i nie wejdą w jego krew i kości.<sup>39</sup>

## IV. TEOLOGIA – „OCHRZCIĆ” TEORIĘ EWOLUCJI

### 1. Ewolucjonista może być katolikiem

J. Nusbaum-Hilarowicz był polskim Żydem, którego rodzina wyznawała mazaizm. W 1907 r. zdecydował się na przyjęcie chrztu w Kościele katolickim. Czy ta decyzja była podyktowana tylko pragnieniem zdobycia pełnego zaufania swoich kolegów, wśród których panowały – jak to określił G. Brzęk – przeważnie nacjonalistyczne i antysemickie nastroje?<sup>40</sup> Na pewno nie, gdyż według relacji Tadeusza Hilarowicza, syna przyrodnika, w tej decyzji poważną rolę odegrała dojrzewająca świadomość religijna uczonego, który już od dawna skłaniał się wraz z rodziną ku religii rzymskokatolickiej. G. Brzęk tak scharakteryzował Nusbauma jako przyrodnika i człowieka wierzącego:

Będąc rewolucyjnym szermierzem teorii naukowych, był równocześnie gorliwym katolikiem, dążył do pogodzenia darwinizmu z religią, która – jak za Darwinem pisze – ‘dla milionów ludzi

<sup>36</sup> J. Nusbaum, *Etyczna korzyść studiów biologicznych*, w: tenże, *Z zagadek życia*, s. 192.

<sup>37</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz, *Uczni i uczniowie*, s. 11.

<sup>38</sup> Por. J. Nusbaum, *Etyczna korzyść*, s. 199: „To głębokie nasze przeświadczenie o tem, że byt gatunkowy jest czymś nieskończenie donioślejszem w ekonomice przyrody, aniżeli byt osobnika, przeświadczenie wypływające z badań biologicznych, na każdym kroku nas o tym przekonywujących, ma doniosłe znaczenie etyczne. W zastosowaniu do człowieka, wykazuje nam ono bowiem, że wszelkie nasze interesa osobnikowe muszą być podporządkowane interesom gatunku ludzkiego, że my osobniki, to tylko ogniwa w nieprzebranem życiu ludzkości, a byt nasz indywidualny, jest przeto tem pełniejszy, im więcej może zaważyć na szali życia całych pokoleń ludzkich. Pragnienie poświęcenia tym ostatnim naszym interesów osobistych staje się wobec tego, jedną z najdonioślejszych dźwigni naszej działalności dla dobra publicznego”

<sup>39</sup> J. Nusbaum, *Zamiast przedmowy*, w: tenże, *Z zagadnień*, b.n.

<sup>40</sup> G. Brzęk, *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 9.

jest niezbędna, dając im ukojenie w życiu, pociechę w nieszczęściu i powstrzymuje od wszelkiego złego' (J. Nusbaum, *Idea ewolucji w biologii*, wyd. I, s. 424). Równocześnie pochwałił pełen szacunku agnostycyzm Darwina do religii; wyrażał się z uznaniem o księżach godzących się z darwinizmem w odniesieniu do świata zwierzęcego i roślinnego, utrzymywał serdeczne stosunki z niektórymi przedstawicielami wyższego duchowieństwa w Polsce, zwłaszcza z arcybiskupem metropolitą lwowskim ks. prof. Józefem Bilczewskim, zaś wynikłą walkę między darwinizmem a religią uważał za nieszczęśliwy wybryk niektórych wolnomyślicieli, m.in. Ernesta Haeckla, o którym w innych miejscach swoich dzieł wyraża się z wielkim uznaniem.<sup>41</sup>

G. Brzęk wyraził opinię, że pozytywny stosunek Nusbauma do religii przy ówczesnej zdecydowanie nieustępliwej i wrogo ustosunkowanej do darwinizmu postawie duchowieństwa można uznać za objaw niekonsekwencji. Opinia ta, jak się wydaje, jest przesadzona.

## 2. Darwinizm nie neguje istnienia Boga

J. Nusbaum-Hilarowicz nie chciał, aby teoria ewolucji wywoływała polemiki wyznaniowe. Zajął zupełnie inną postawę aniżeli B. Dybowski, który swoimi wystąpieniami wywołał ostry sprzeciw środowisk katolickich we Lwowie.<sup>42</sup> Znamienny jest sposób przedstawienia burzliwej polemiki między T.H. Huxley'em a angikańskim biskupem Oxfordu na posiedzeniu British Association w 1860 r. w artykule (wcześniej w odczycie) *Tomasz Henryk Huxley jako biolog, pedagog i filozof*. Nusbaum nie podał ani imienia i nazwiska, ani faktu, że był on osobą duchowną, lecz napisał, że Huxley miał spór z „pewną wysoką osobistością”<sup>43</sup> Autor artykułu zarzucił „wysokiej osobistości” narzucanie swoich poglądów („pan ów stał się panem sytuacji i mówił przez pół godziny”), płytkość wiedzy („był naszpikowany wiadomościami”, lecz „nic nie wiedział z pierwszej ręki”), złośliwe ośmieszanie poglądów przyrodnika i nietakt przez postawienie pytania, „czy Huxley jest spokrewniony z małpą ze strony dziadka czy babki?” Autor wyraził się natomiast z uznaniem o Huxley'u, pisząc o jego odpowiedzi na naukową argumentację przeciwnika oraz o replice na osobistą przymówkę. Nieco niżej Nusbaum zamieszcza fragment listu, w którym Darwin podziwia Huxley'a, za zaciętą walkę, zaznaczając, że nie byłby zdolny do takiej odpowiedzi wobec tak licznie zebranego tłumu. Nusbaum naśladował postawę Darwina wobec przeciwników ewolucjonizmu. Unikał osobistych polemik, przedstawiał natomiast rzeczowe argumenty w swoich dziełach.<sup>44</sup> Nusbaum, chociaż podziwiał Huxleya w swoim publikacjach, nie naśladował jego polemicznej, zaczepnej postawy, wybrał natomiast inną drogę – rzeczowej argumentacji. Nie stronił od dyskusji na sporne tematy. Prowadził on ostre polemiki na tematy ogólnobiologiczne z abpem J. Bilczewskim, z którym łączyły

<sup>41</sup> Tamże s. 235.

<sup>42</sup> Por. tamże s. 216-220; tenże, *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło*, Lublin 1981, s. 285-303; Z.T. W i e r z b i c k i, *Benedykta Dybowskiego poglądy filozoficzno-społeczne na tle jego twórczości naukowej*, Kultura i Społeczeństwo 18 (1974) nr 1, s. 151n.

<sup>43</sup> Adwersarzem T. H. Huxley'a był biskup Oxfordu Samuel Wilberforce. Polemikę przedstawia i ocenia O. Pedersen w książce *Konflikt czy symbioza?*, Tarnów 1997, s. 291-294.

<sup>44</sup> Taką opinię o Nusbaumie-Hilarowiczu wyraża G. Brzęk w *Józef Nusbaum-Hilarowicz*, s. 221.

go więzi serdecznej przyjaźni. Abp Bilczewski był przeciwnikiem darwinizmu, co jednak nie przeszkadzało ani duchownemu, ani przyrodnikowi w przyjaźni.<sup>45</sup>

Nusbaum-Hilarowicz był przekonany, że darwinizm nie neguje istnienia Boga, ani nie podważa teologii. W swoim dziele *Idea ewolucji w biologii* przytacza znamienny cytat z książki Wincentego Lutosławskiego *Darwin i Słowacki* dowodzącego, że poeta Juliusz Słowacki był ewolucjonistą i transformistą:

Bez Darwina transformizm nie byłby powszechnie znanym, a powszechne jego uznanie potrzebne było ludzkości dla ważnych zdobyczy w rozwoju nie tylko nauk przyrodniczych, lecz także nauk społecznych, a nawet teologii, o ile transformizm ułatwia głębsze pojęcie Boga.<sup>46</sup>

Studium zatytułowane *Etyczna korzyść studiów biologicznych* rozpoczął mottem zaczerpniętym z książki ks. M. Morawskiego *Wieczory nad Lemanem*:

W świecie żyjącym nauka szuka tłumaczenia tej mnogości form, na którą patrzymy w *genezie ewolucyjnej* [podkreślenie N-H]. Mało jeszcze w tej mierze skonstatowała, wiele napotkała trudności, przeważnie dotąd jeszcze w hipotezach pływa. *Ale ani w tych hipotezach, ani w ich możliwych wynikach nic takiego niema, coby się religijnemu pojęciu świata sprzeciwiło* [podkreślenie N-H].<sup>47</sup>

Cytowana opinia ks. M. Morawskiego zastanawia z tego względu, że był on przeciwnikiem ewolucji.

### 3. Badania przyrodnicze otwierają na Nieskończoność

Kategoria piękna nie mieści się w ramach metody naukowej. Ta kategoria jest przedmiotem zainteresowania filozofii i teologii. W *Księdze Mądrości* znajdujemy słowa: „...z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”<sup>48</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz podkreślał, że badania biologiczne odślaniają „nieskończone dziedziny piękna”<sup>49</sup> Przyrodnik, odczuwając piękno natury, kieruje myśl ku temu, co szlachetne i wzniosłe. Pisał:

samo wstępowanie ku tym wielkim wyżynom zagadnień [Nusbaum pisze wyżej o niewzruszonych prawdach odślaniających największą tajemnicę przyrody, jaką jest życie], podnosi naszego ducha i kieruje bieg myśli i uczuć ku wszystkiemu, co podniosłe. Ale wstępując ku tym niedościgłym wyżynom, biolog widzi ogrom zagadnień i czuje, że czerpie ze źródła niepojętej dlań Nieskończoności.<sup>50</sup>

Sądzę, że uprawnione będzie wyciągnięcie wniosku, iż Nusbaum-Hilarowicz dawał do zrozumienia, że badania przyrodnicze przybliżają do Boga Stwórcy, a więc otwierają na problematykę teologiczną, która w powyższym cytacie została ujęta enigmatycznie w słowie „Nieskończoność”

<sup>45</sup> O polemikach ks. Józefa Bilczewskiego, będącego profesorem dogmatyki i rektorem Uniwersytetu Lwowskiego, a od 1900 r. arcybiskupem lwowskim, z Benedyktem Dybowskim gorącym zwolennikiem ewolucjonizmu pisze G. Brzęk w *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło*, Lublin 1981, s. 299-300.

<sup>46</sup> J. N u s b a u m, *Idea ewolucji w biologii. Przeszłość, stan obecny i wpływ na rozwój wiedzy ludzkiej*, Warszawa 1910, s. 437-438.

<sup>47</sup> M. M o r a w s k i, *Wieczory nad Lemanem*, [b.m.w.] 1897.

<sup>48</sup> Mdr 13, 5.

<sup>49</sup> J. N u s b a u m, *Etyczna korzyść*, s. 195.

<sup>50</sup> J. N u s b a u m - H i l a r o w i c z, *Uczni i uczniowie*, s. 204.

#### 4. Teoria Darwina a godność człowieka

Teoria Darwina wydawała się zaprzeczać pozycji człowieka w świecie przyrody i jego godności, co często podkreślała teologia w nauce o stworzeniu. W roku 1876 Henryk Hoyer próbował przezwyciężyć opory natury psychicznej i religijnej w swoim artykule zamieszczonym w „Ateneum”, zatytułowanym *Krytyczny pogląd na darwinizm*.<sup>51</sup> Józef Nusbaum-Hilarowicz zajął się tym zagadnieniem we wspomnianym już odczycie *T. H. Huxley jako biolog, pedagog i filozof*. Uważał on, że godność rodzaju ludzkiego nie maleje przez to, że człowiek, ze względu na swoją budowę, ma wiele cech wspólnych ze zwierzętami. Wyjątkowość człowieka polega na tym, że posiadając zdolność „rozumnej mowy”, przekazuje swoje doświadczenie następnym pokoleniom, w przeciwieństwie do zwierząt, u których doświadczenie „z końcem każdego życia indywidualnego zupełnie prawie ginie”<sup>52</sup> Dzięki owemu doświadczeniu pokoleń, nagromadzonemu i organicznie przerobionemu, „[człowiek]... obecnie stoi jakby na szczycie góry wysoko ponad niższymi swymi współistotami, uduchowiony w swej naturze po to, iż tu i owdzie mógł czerpać z nieskończonego źródła wiecznej prawdy” Koncepcja Nusbauma, umiejscawiająca człowieka na szczycie piramidy stworzeń, odpowiada koncepcji teologów katolickich tego okresu.<sup>53</sup> Jednakże jest to podobieństwo tylko, jeżeli tak można określić, zewnętrzne. Różnica bowiem tkwi w kryteriach wywyższenia człowieka nad całą przyrodą. Dla Nusbauma kryterium tym jest zgromadzone i organicznie przerobione doświadczenie. Teologia takie kryterium upatrywała w podobieństwie człowieka do Boga.

#### V. EWOLUCJA CZY STWORZENIE?

J. Nusbaum-Hilarowicz, zajmując się zagadnieniem ewolucji w przyrodzie, nie mógł nie ustosunkować się do idei stworzenia. Jego stosunek do teologicznej idei stworzenia jest odbiciem jego zapatrywania na relacje między naukami przyrodniczymi, filozofią a teologią. Problematyka stworzenia została zaledwie dotknięta w książce *Idea ewolucji w przyrodzie*. Zbadajmy najpierw w jaki sposób autor pojmował ideę stworzenia. W książce *Idea ewolucji w biologii* autor przedstawił najpierw zróżnicowanie świata roślinnego i zwierzęcego występujące na dwóch półkulach, a potem stwierdził, że

te wszystkie fakta nie dają się żadną miarą wytłumaczyć na podstawie przypuszczenia, że gatunki są niezmiennie, że zostały kiedyś wszystkie stworzone w ilości i jakości, które odpowiadają dzisiejszym im stosunkom.<sup>54</sup>

<sup>51</sup> Z. Kępa, *Recepcja darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859-1884*, Zagadnienia Filozoficzne w Nauce 18 (1996), s. 43-44.

<sup>52</sup> J. Nusbaum-Hilarowicz, *T.H. Huxley*, s. 103.

<sup>53</sup> Por. F. Gabryl, *Filozofia przyrody*, Kraków 1910, s. 438-460: rozdział XIII: „Stanowisko człowieka w świecie”

<sup>54</sup> J. Nusbaum, *Idea ewolucji*, s. 315.

W idei stworzenia, według Nusbauma, zawiera się idea niezmienności gatunków oraz idea proporcji (ilość i jakość). Nieco dalej przyrodnik ten pisze o 450 gatunkach kolibrów występujących w Ameryce. Zadaje pytanie: czy możemy przypuszczać, że nastąpiło 450 osobnych aktów stworzenia? Dlaczego – pyta dalej – wszystkie te gatunki zostały stworzone na tym samym lądzie stałym, w Ameryce? Nusbaum zakłada, że w teologicznym stwierdzeniu, że Bóg stworzył świat, zawarta jest myśl, że stwarzanie poszczególnych bytów przyrodniczych dokonało się za pomocą osobnych aktów stwórczych. Tak więc ilości gatunków roślin i zwierząt musi odpowiadać taka sama ilość osobnych aktów stwórczych. Jeszcze jedno założenie kryje się w przyjętej idei stworzenia: tereny o podobnych warunkach geograficznych i klimatycznych powinny mieć podobną florę i faunę. Nieco dalej Nusbaum pisze, że

zgodnie ze zwykłym poglądem o samodzielnym stworzeniu gatunku, Stwórca zbudował zwierzęta w obrębie większych lub mniejszych grup na podstawie jednego, wspólnego planu, co tłumaczy podobieństwa w budowie anatomicznej.<sup>55</sup>

„Stworzenie” miało w ujęciu Nusbauma-Hilarowicza następujące pole znaczeniowe: Bóg za pomocą wielu aktów stwórczych powołał do istnienia wszystkie gatunki roślin i zwierząt. Wszystkie gatunki są niezmiennie, zbudowane według określonego planu i zostały umieszczone przez Stwórcę według Jego woli w różnych punktach Ziemi. Rodzi się pytanie: czy ówcześni teologowie zajmujący się przyrodą, tak jak on pojmowali stworzenie, czy też zakres pojęciowy tego terminu był nieco inny?

Nusbaum-Hilarowicz występuje przeciwko zarysowanej wyżej idei stworzenia. Idea ta nie tłumaczy, dlaczego świat przyrodniczy jest taki, jaki jest. Nie jest to więc wyjaśnienie naukowe. Wyjaśnienie daje dopiero idea ewolucji (descendencji).

Wszystkie te niezmiernie interesujące fakta – pisał – stają się zupełnie zrozumiałe w świetle idei descendencji, teorii stopniowego, powolnego przekształcania się form organicznych i stanowią przeto dla teorii tej bardzo ważne poparcia.<sup>56</sup>

Z przeprowadzonej wcześniej analizy poglądów tegoż autora na naukę wynika, że jedynie wyjaśnienie przyczynowo-skutkowe jest wyjaśnieniem naukowym. A takie wyjaśnienie daje jedynie teoria descendencji (ewolucji). Przyjęcie tej teorii daje zrozumienie faktów przyrodniczych. Ideę stworzenia świata należy więc porzucić jako nieużyteczną w naukowym tłumaczeniu świat – taki wniosek nasuwa się, śledząc argumentację Nusbauma-Hilarowicza. Czy idea stworzenia ma więc jeszcze jakiś sens? Nie stawia takiego pytania i dlatego też nie daje żadnej odpowiedzi. Skoro jednak idea stworzenia jest pojęciem religijnym, a nie pojęciem naukowym, może mieć znaczenie w religii.

Powracamy do problemu: ewolucja czy stworzenie? Nusbaum-Hilarowicz opowiedział się zdecydowanie za ewolucją („descendencją”) przeciwko stworzeniu pojętemu, jak to zauważyliśmy, w sposób bardzo uproszczony. Skoro opowiedział

<sup>55</sup> Tamże s. 317

<sup>56</sup> Tamże s. 316.

się on za ewolucją, jak więc tłumaczy on fakt zaistnienia życia na ziemi? Życie według niego powstało na drodze samoródtwa. Ideę samoródtwa przedstawił on w szkicu *Historia rozwoju nauk* zamieszczonym w książce *Dzieje myśli*.<sup>57</sup> Podaje tam racje, dlaczego należy przyjąć tę ideę. „Czy odwieczny problem samoródtwa został ostatecznie rozwiązany?” – pytał Nusbaum-Hilarowicz. I odpowiadał:

Bynajmniej! Bo dobrze, że istoty żyjące obecnie powstały i powstają wciąż z poprzednio żyjących, ale kiedyś musiało przecież po raz pierwszy pojawić się życie na ziemi. Dziś wiemy, że owe najpierwsze istoty na globie naszym były bardzo prostej organizacyi, a musimy przypuścić, że były one jeszcze znacznie prostsze, aniżeli dziś znane ustroje najniższej organizacyi. A jakkolwiek eksperymenty i bezpośrednie spostrzeżenia przekonały nas, że obecnie zamieszkujące twory nie mają zdolności samorodczej, to jednak musimy przyjąć, że niegdyś w owej pomroce czasu się gubiącej i myślą ogarnąć się nie dającej przeszłości najpierwsze istoty żywe powstały na łonie przyrody martwej drogą samoródtwa. Musimy to przyjąć, jeżeli chcemy w sposób przyrodniczy wytłumaczyć początek życia.

Zauważamy, że Nusbaum-Hilarowicz, odrzuciwszy ideę stworzenia, widział tylko jedną możliwość wyjaśnienia pojawienia się życia na ziemi, a mianowicie na drodze samoródtwa. Czy dlatego przyjmował teorię samoródtwa, by pozostać wierny swojej metodologii? Jakie fakty przyrodnicze przemawiały za tą tezą? Podkreślał, że żadne samoródtwo nie występuje obecnie w przyrodzie, nie ma dowodów zaistnienia samoródtwa w przeszłości. Samoródtwo jest według niego jedynym sposobem racjonalnego wytłumaczenia powstania życia.

Jak widać, metoda pozytywistyczna (pozytywna), którą przyjmował, została tu przekroczona przez bardzo śmiałą ekstrapolację. Konieczność przyjęcia takiego stanowiska zostało spowodowane odrzuceniem idei stworzenia i szukania przyczyn mieszczących się w obrębie świata przyrody. Przyczyny naturalne są wystarczające, aby z materii nieożywionej mogło powstać życie.

Pogląd Nusbauma-Hilarowicza na powstanie życia na ziemi poddał krytyce Franciszek Gabryl w *Filozofii przyrody*.<sup>58</sup> Zarzucał on przyrodnikowi brak logiki w argumentacji. Pomiędzy tezą, że życie powstało na drodze samoródtwa, a przesłankami, z których jedna głosi, że „żyjące obecnie istoty powstawały i wciąż powstają z poprzednio żyjących”, natomiast druga, że „eksperymenty i bezpośrednie spostrzeżenia przekonały nas, że obecnie ziemię zamieszkujące twory nie mają zdolności samorodczej”, nie ma logicznego związku. Przeciwno samoródtwu ma świadczyć to, że ani w przyrodzie, ani w laboratoriach substancje chemiczne w wyniku reakcji nie tworzą istot żywych, a przecież – argumentował Gabryl – przynajmniej na niewielkiej przestrzeni chemik może stworzyć warunki, jakie panowały przed powstaniem organizmów żywych. Teoria samoródtwa nie tłumaczy w sposób naukowy, to znaczy za pomocą przyczyn, fenomenu powstania życia. Poza tym – twierdził Gabryl – powstanie organizmów żywych wymaga odpowiedniej przyczyny sprawczej. Zauważał on, że każdy organizm jest pewną całością urządzoną w sposób celowy, złożoną z różnorodnych części, według uprzedniego planu. To

<sup>57</sup> J. Nusbaum, *Dzieje myśli*, Warszawa 1907, t. 2 z. 1, s. 191.

<sup>58</sup> F. Gabryl, *Filozofia przyrody*, s. 371-374.



zaś wymaga przyjęcia przyczyny rozumnej. Tą przyczyną celową może być tylko Stwórca. Gabryl rozumował w następujący sposób:

Otóż skoro tych organizmów nie zrobił człowiek, ani też pierwiastkom chemicznym nie można przypisać świadomości organizacyi ich celowej, więc pozostaje tylko ta możliwość, jeżeli przyczynowo i rozumnie chce się objaśnić ukazanie się pierwszych ustrojów żywych na ziemi, że plan ich budowy pochodzi od Stwórcy, który ich idee urzeczywistnił, niejako ucieleśniał za pomocą pierwiastków na ziemi się znajdujących.<sup>59</sup>

Gabryl zastanawiał się, czy możliwe jest wyjaśnienie powstania życia na ziemi bez uciekania się do przyczyn poza przyrodniczych? Wyraził przekonanie, że przyrodnik może szukać hipotez, które tłumaczyłyby powstanie życia na ziemi, nie odwołując się bezpośrednio do aktu stwórczego i nie wychodząc poza obszar przyrody nieożywionej. Uważał jednak, że nie ma takiej potrzeby, gdyż odwołanie się do aktu stwórczego jest także tłumaczeniem przyrodniczym.

Otóż tu najpierw przypomnieć musimy – pisze Gabryl – że Bóg jako Stwórca natury, jako jej Przyczyna bezpośrednia, należy również do natury, do jej wyrozumienia przyczynowego. Co innego znów jest rozważać Boga, jako źródło Objawienia, jako przyczynę życia nadprzyrodzonego. Tu bowiem już sfera nauk przyrodniczych ustaje, a zaczyna się teologia; Bóg jednak, pojęty jako Stwórca przyrody, jako twórca jej praw jest ze światem przyrodzonym tak ściśle złączony, że mimo wszelkiego usiłowania nie da się Go od niego oddalić. Zatem i tłumaczenie powstania życia przez akt stwórczy Boga, jest tłumaczeniem również „czysto przyrodniczym”, jak każde inne, byle na metodach nauk przyrodniczych było oparte.

F. Gabryl był przekonany, że gdyby naukom przyrodniczym udało się udowodnić, że życie powstało wyłącznie na skutek działania sił przyrody nieożywionej, co – jak uważał – jest niemożliwe, gdyż dotychczasowe wyniki nauk najmniejszej nadziei na to dają, to i tak nie zostałaby zmniejszona konieczna rola Stwórcy w powstawaniu świata i praw przyrody<sup>60</sup> Wierzący nie powinni się więc lękać, że nauka zaneguje istnienie Stwórcy.

Możemy tedy – pisał Gabryl – hipotezom rozmaitym o zjawieniu się życia przypatrywać się ze spokojem i zupełną bezstronnością, większą bez wątpienia, niż moniści, którzy odrzucając a priori ideę Stwórcy, przyjmują powstanie życia z sił świata nieorganicznego również a priori jako postulat konieczny.<sup>61</sup>

W podobnym duchu pisał w 1948 r. ks. Kazimierz Kłósak w studium *Mysł katolicka wobec teorii samoródtwa*:

Katolik... sądzi, że nawet wtedy, gdy się opowiemy za teorią samoródtwa, trzeba przyjąć Boga Stwórcę, żeby można było znaleźć wytłumaczenie dla witalnych potencjalności materii nieożywionej i żeby można było zrozumieć, jak te potencjalności mogą znaleźć zaktywizowanie.<sup>62</sup>

<sup>59</sup> Tamże s. 374.

<sup>60</sup> K. Kłósak był zdania, że życia organiczne mogło powstać samodzielnie z materii nieożywionej. W studium *Mysł katolicka wobec teorii samoródtwa* wydanej w Krakowie w 1948 r. pisał na ten temat: „Taka możliwość istnieje, gdyż Bóg mógłby udzielić materii nieożywionej zdolności do wydania z siebie w pewnych warunkach życia organicznego a z postanowienia bożego rolę czynnika przeprowadzającego to życie z możności do aktu mogłyby pełnić nawet ciała pozbawione tego życia” (s. 28).

<sup>61</sup> F. Gabryl, *Filozofia przyrody*, s. 374.

<sup>62</sup> K. Kłósak, jw. s. 34.



RELATIONSHIP BETWEEN SCIENCE AND NATURAL THEOLOGY  
IN THE VIEWS OF J. NUSBAUM-HILAROWICZ

## S u m m a r y

Joseph Nusbaum-Hilarowicz (1859-1917) was an eminent biologist and propagator of Darwin's theory of evolution. He accepted the positivist methodology in his biological investigations, but was interested in philosophy which, in his views, should be regarded as the "most general synthesis of knowledge" Being a Jew, he was baptized in the Catholic Church in 1917. He held the view that the theory of evolution does not deny the existence of God; on the contrary – biological investigations open horizons towards infinity. He rejected the idea of creation understood as the separate acts of creation of every species.